

Kostanecki, Stanisław

Głos w dyskusji

Notatki Płockie 17/3-67, 30

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zginęła", pieśni Moniuszki oraz utwory nie żyjącego już organizatora chóru.

W miasteczku Skarszewy powtórzyła się uroczystość kościelnyńska z tą m. in. różnicą, że zamiast chóru wykonała „Mazurka Dąbrowskiego” orkiestra strażacka. Uczestnicy sesji zwiedzili ruiny zamku zakonu joannitów z XIV wieku, zabytkowy kościół oraz wystawę poświęconą dziejom Skarszew. W późnych godzinach wieczornych nastąpił powrót do Gdańska.

★

Plon sesji gdańskiej jest bogaty. W oczach jej uczestników zarysował się portret Józefa Wybickiego pełniejszy i bardziej realistyczny, niż w dotychczasowych ujęciach. Częstkę tej wiedzy w sposób popularny przekazano społeczeństwu Będolina, Kościerzyny i Skarszew, mieszkańcom stron rodzinnych Józefa Wybickiego. Obrady sesji spopularyzowały telewizja i prasa Wybrzeża, która opublikowała spra-

wozdania z obrad oraz niektóre artykuły okolicznościowe napisane przez uczestników sesji. Trwalszą pozycją, przeznaczoną dla szerokiego kręgu odbiorców jest książka prof. Jana Pachonńskiego pt. „Jeszcze Polska nie zginęła”, którą Gdańskie Towarzystwo Naukowe zdążyło opublikować na dzień otwarcia sesji. Ponadto ma być wydrukowana księga sesji, zawierająca 8 referatów, 6 komunikatów i pełne teksty licznych głosów w dyskusji. Jako podsumowanie warto tu zacytować wypowiedź docenta Władysława Zajewskiego w „Dzienniku Bałtyckim” z 25 i 26 czerwca 1972 r., który określił gdańską sesję jako „chyba najważniejszą naukową debatę nad życiem i działalnością Józefa Wybickiego w polskiej humanistyce”. Warto też dodać, że udział Płocka w tej debacie został zanotowany przez prasę Wybrzeża i kilkakrotnie podkreślony w końcowych wypowiedziach organizatorów sesji.

S. K.

STANISŁAW KOSTANECKI (Płock)

Głos w dyskusji

I

Słuchając hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła”, podziwiamy urok jego melodii. Porównując go z zagranicznymi hymnami narodowymi granymi w czasie międzywojennych wizyt na najwyższym szczeblu czy w czasie międzynarodowych zawodów sportowych, stwierdzamy z zadowoleniem, że pod względem muzycznym należy on do najpiękniejszych hymnów narodowych świata. Pod względem tekstowym również

Słowa Pieśni Legionów wytrzymują porównanie z „Marsylianką”, o której wartości bojowej powiedział Napoleon, że znaczy ona więcej niż sto działań. Pod względem siły uczucia, którą przelewa ona w słuchaczy — jest ona nawet o pół tonu wyższa, niż „Marsylianka”. Wszak hymn francuski wzywał do walki miliony Francuzów czujących pod stopami ziemię ojczystą. Zwycięstwo w tych warunkach było dla nich łatwiej osiągalne, niż dla kilkunastu tysięcy żołnierzy polskich, walczących na obcej ziemi o wolność własnej. A jednak legioniści czerpali wiarę w zwycięstwo z „Mazurka Dąbrowskiego”.

„Marsylianka” ma swój potężny wyraz plastyczny w postaci płaskorzeźby François Rude'a na Łuku Triumfalnym w Paryżu. Oby nasz hymn narodowy i jego twórca z okazji Roku Wybickiego doczekał się podobnego pomnika!

II

Chciałbym podkreślić, że dobrze się stało, iż jeden cały referat obecnej Sesji Naukowej poświęcono „Środowisku młodego Wybickiego”. Jest to problem

w dotychczasowych pracach o nim zbyt mało zaznaczony. A niewątpliwie środowisko rodzinne i regionalne w jakiś sposób ukształtowało Józefa Wybickiego jako człowieka, twórcę i działacza. Można się tu powołać na opinię Zygmunta Krasieńskiego wyrażoną w słowach:

„Młodość, mistrzu, to rzeźbiarka,
co wykuwa żywot cały...”

Na terenie Płocka problem powyższy wystąpił z całą wyrazistością w życiu i twórczości Władysława Broniewskiego, tak silnie związanych z jego „rodzinnym miastem”. Broniewski niejednokrotnie z całym naciskiem w swych utworach i innych wypowiedziach ważność tego zagadnienia przedstawiał:

„Uczyli mnie polskiej mowy
ludzie stąd...”

„Piękne jesteś Mazowsze,
skąd wziętem skrzydła do lotu...”

O sprawach tych pisałem szerzej w swej pracy pt. „Władysław Broniewski i Płock”, której trzecie wydanie opublikowało Towarzystwo Naukowe Płockie w Roku Broniewskiego na krótko przed odsłonięciem jego pomnika w Płocku.

Wybicki niewiele wypowiedzi na ten temat w swej twórczości zostawił, ale i w jego wspomnieniach pt. „Życie moje” znalazły się takie fragmenty:

„Wychowany w zaciszu niewinnego domu pod okiem cnotliwych i rzadnych rodziców żyłem, jak dziś czuję, prawdziwie w wieku patriarchów...”

„Zbliżanie się moje do brzegów bałtyckich miało swoje najczulsze rozkosze. Widzieć miałem po kilku-letnim tułaniu się gniazdo moje i ukochaną matkę”.